Dziś Dodatek H[illegible]

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII Czwartek 15 października 1936 r. Nr. 282

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

MADRYT BĘDZIE SPALONY
SENSACYJNA ZAPOWIEDZ „CZERWONYCH"

PARYŻ, 14.10. (tel. wł.) Z Madrytu donoszą, że na odcinku Avila i na froncie toledeńskim wojska rządowe przystąpiły do generalnej kontrofensywy na **pozycje powstańcze.**

W zaciekłych walkach pod San Martin de Valde Iglesias uczestniczyły po obu stronach eskadry samolotów, ciężka artyleria i samochody pancerne.

Po południu musiano wycofać z akcji samoloty z powodu **ulewnego deszczu.** Powstańcy, korzystając z burzy oberwania chmury dokonali wypadu na pozycje milicji, zaskoczeni jednak ogniem karabinów maszynowych, zmuszeni byli wycofać się, pozostawiając na placu wielu zabitych.

Nadany późną nocą przez radiostację madrycką komunikat, twierdzi, że po całodziennych walkach, wojska rządowe **odbiły miasto San Martin z rąk powstańców.**

Również z frontu pod Huesca komunikaty rządowe donoszą o sukcesach wojsk czerwonych. Nowe siły skierowane na ten odcinek znajdują się już o półtora kilometra od miasta Huesca.

Zacięte walki toczą się także o miasto Siguenza zajęte przed kilku dniami przez powstańców, dzięki czemu zostało przerwane najdogodniejsze połączenie między Madrytem i Barceloną.

Oddział milicji czerwonej zdołał wedrzeć się do miasta i oszancować koło katedry.

Jak donosi radiostacja sewilska milicjanci zostali jednak otoczeni i wybici do nogi. W walkach o katedrę miało polec **146 milicjantów.**

PARYŻ, 14.10. Agencja „Radio" donosi z Perpignam, iż według relacji przybyłych z Madrytu podróżnych, w stolicy Hiszpanii daje się **odczuwać coraz bardziej brak środków żywnościowych.**

Ludność Madrytu zmuszona jest oczekiwać przed sklepami w kolejkach po kilka godzin, by wreszcie otrzymać zaledwie niewielkie racje żywnościowe.

Anarchiści madryccy, obawiający się rychłego upadku stolicy, zapowiedzieli **że wszyscy przebywający w poszczególnych więzieniach madryckich zakładnicy w ilości 10.000 będą rozstrzelani z chwilą nadejścia wojsk gen. Franco.**

Anarchiści oświadczają poza tym, że również wszystkie ważniejsze budynki stolicy będą podpalone, względnie wysadzone w powietrze.

PARYŻ, 14.10. (tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości gen. Franco nie chce dłużej odwlekać sprawy, ponieważ na odcinkach frontu północnego, szczególnie zaś w górach Guadadarrama spadły wielkie śniegi i zapanował mróz, który w dotkliwy sposób daje się we znaki **wojskom powstańczym, przede wszystkim zaś kolonialnym żołnierzom kolorowym, nie przyzwyczajonym do takiego klimatu.**

Jest za tym możliwe, że atak nastąpi każdej chwili i rozpoczęta zostanie decydująca bitwa o Madryt, w której weźmie udział około **200 tysięcy ludzi, tj. 150 tysięcy powstańców i 50 tysięcy** wojsk rządowych.

Jest prawdopodobne, że najpierw ruszą do ataku armie powstańcze frontów północnych i zachodnich a po tym dopiero oddziały południowe, które obecnie maszerują na Aranjuez.



Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Thorez, wygłosił niedawno w Metzu wielką mowę, w której rozwinął program swego stronnictwa. Wystąpienie Thoreza spotkało się w wielu ośrodkach z nieprzychylnym przyjęciem zebranych, którzy poczęli demonstrować przeciw komuni'cie.

Rozwiązanie partii socjalistycznej
w Gdańsku

GDAŃSK, 14.10. (tel. wł.) Dnia 14 bm. ukazało się zarządzenie prezydium policji gdańskiej o rozwiązaniu partii socjalistycznej na obszarze Wolnego Miasta. Jako powód rozwiązania podano naruszenie przepisów o broni, rzekomo nielegalnie posiadanej przez członków partii.

Rozwiązania organizacji socjalistycznej w Gdańsku oczekiwano już od dłuższego czasu, nie mniej jednak ogłoszenie zarządzenia policyjnego wywarło tu duże wrażenie.

Według przepisów konstytucji gdańskiej przysługiwałoby partii socjalistycznej prawo zaskarżenia do władz sądowych decyzji prezydium policji o rozwiązaniu stronnictwa, jednakże jedno z ostatnich rozporządzeń Senatu uchyliło także możliwość zaskarżenia decyzji w sprawach politycznych.

GDAŃSK, 14.10 (tel. wł.) Prezydent policji gdańskiej rozwiązał partię socjalno-demokratyczną i jej wszystkie uboczne organizacje.

Rozwiązanie nastąpiło na podstawie par. 2 ustawy rzekomo z powodu nielegalnego posiadania broni i wykroczeń przeciw postanowieniom sabotażowym.

Min. Antonescu przybędzie do Polski
na zaproszenie min. Becka

BIAŁOGRÓD, 14.10. — Rumuński min. spraw zagranicznych Antonescu podczas pobytu w Białogrodzie oświadczył korespondentowi urzędowej agencji polskiej, iż min. Beck zaprosił go do Warszawy.

Zaproszenie to min. Antonescu przyjął z wielką przyjemnością, zaznaczając, że winien jest Warszawie wizytę.

Wizyta min. Antonescu w Warszawie nastąpi w najbliższym czasie. Min. Antonescu oświadczył, iż bardzo się cieszy, że zobaczy Warszawę, której jeszcze nie zna.

Wiceminister Lechnicki
USTĘPUJE

WARSZAWA, 14.10 (tel. wł.). W dniu wczorajszym wiceminister skarbu p. Tadeusz Lechnicki wniósł na ręce wicepremiera Kwiatkowskiego podanie o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Do chwili obecnej kwestia dymisji nie została zdecydowana.

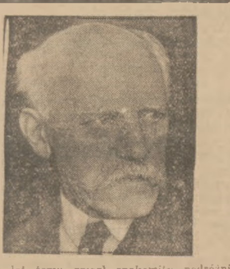
400 zabitych

LONDYN, 14.10 tel. wł. Według nadeszłych tu wiadomości na wyspach Filipińskich **miało miejsce trzęsienie ziemi, które wywołało straszne spustoszenie.**

400 osób zostało zabitych, a los 600 osób jest nieznany.

Pożar cystern
Z BENZYNĄ

BRUKSELA, 14.10. Dnia 13 bm. wieczorem w Hemixem pod Antwerpią wybuchł pożar w czasie wyładunku parowca niemieckiego z benzyną. Zapaliły się znajdujące się obok cysterny. Cystern tych jest tam 74, a zawierają po 300 litrów każda.



Sześć lat temu zmarł znakomity podróżnik norweski Fritjof Nansen, który na statku polarnym „Fram" odbył szereg słynnych podróży podbiegunowych.

„Undo" wystąpiło zdecydowanie
przeciw komunizmowi

LWÓW, 14.10. (tel. wł.) W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie Centralnego komitetu „Unda".

Na posiedzeniu tym uchwalone zostały rezolucje, które zwrócone są wyłącznie przeciw władcom bolszewickim na terenie Ukrainy sowieckiej, które swoimi rozporządzeniami i represjami **dążą do wynarodowienia narodu ukraińskiego.** W punkcie czwartym, rezolucja podkreśla działalność i dyrektywy 7 kongresu komunternu, zmierzające do rozkładu ukraińskiego organizmu narodowego w Polsce.

Dalej rezolucja zwraca się do **społeczeństwa ukraińskiego, aby wystąpiło zdecydowanie przeciw akcji komunistycznej.**

W końcu rezolucja potępia wszelkie gwałty przeciw ludności żydowskiej, twierdząc, że są one wywołane przez anonimowe czynniki na rachunek ludności ukraińskiej i wzywa ukraińskie czynniki odpowiedzialne do jak najenergiczniejszego przeciwdziałania takim gwałtom.

„KONFLIKT" POMIĘDZY MIN. KWIATKOWSKIM, A MARSZAŁKAMI IZB
z powodu wycieczki parlamentarzystów

WARSZAWA. 14.10 (tel. wł.). Jak już donosiliśmy grupa parlamentarzystów polskich wyjechać miała w „teren" celem obejrzenia inwestycyj. Projekt dał wicepremier Kwiatkowski.

Jednakże pomiędzy wicepremierem Kwiatkowskim a marszałkami Izb wynikł „konflikt".

Jedna ze zbliżonych do rządu agencyj rozesłała wczoraj wiadomość, podając jako jadących na wycieczkę zaproszonych na nią. Konkretnie biorąc chodziło o marszałków Izb, którzy byli zaproszeni, ale jak się okazało nie mieli zamiaru jechać. To stało się przedmiotem wczorajszego incydentu.

Podanie przez prasę, iż marszałkowie mają jechać stało się przyczyną niezadowolenia, jakiemu dał wyraz p. marszałek Senatu Prystor wobec władz rządowych. Jednocześnie podniesiono wątpliwość szerszą, mianowicie kosztów utrzymania uczestników wycieczki: marszałkowie stanęli na stanowisku, iż posłowie i senatorowie nie powinni podczas i tej pięciodniowej wycieczki korzystać z utrzymania organizatorów wycieczki, to znaczy rządu. Sprawa ta stała się nawet przedmiotem konferencji p. **wicepremiera Kwiatkowskiego z p. marszałkiem Carem, któremu p. wicepremier złożył wczoraj w Sejmie wizytę.**

Ostatecznie sprawę załatwiono w ten sposób, iż posłowie i senatorowie mają zwrócić koszty swego utrzymania. O całej tej sprawie wydało komunikat biuro Senatu; w komunikacie tym przedstawiono sprawę następująco:

„P. prezes Rady ministrów zwrócił się listownie do marszałków izb ustawodawczych o wyrażenie zgody na odbycie parlamentarnej wycieczki, zainicjowanej przez ministra Kwiatkowskiego dla zapoznania grupy senatorów i posłów z niektórymi robotami inwestycyjnymi, oraz prosił o wskazanie, kogo z pośród członków izb należałoby zaprosić. Panowie marszałkowie wyrazili swą zgodę na odbycie wycieczki, zaznaczając jednak, że trudno jest wskazać odpowiedni zespół parlamentarzystów z tego względu, że mandaty członków komisji dotychczasowych wygasają, a sprawa, interesująca wszystkich członków izb najbardziej bezpośrednio obchodzić będzie przyszłe komisje budżetowe. W związku z projektowanym terminem wycieczki marszałkowie wskazali członków poprzednich komisji budżetowych.

Z polecenia p. ministra Kwiatkowskiego rozesłane zostały do wymienionych posłów i senatorów zaproszenia na wycieczkę.

Na życzenie marszałków zostało ustalone że uczestnicy zapłacą za koszta, związane z utrzymaniem w czasie wycieczki.

Pp. marszałkowie w wycieczce udziału nie biorą".

Sensacyjny proces w Warszawie
Prof. Czochralski contra „Goniec Warszawski"

WARSZAWA. 14.10. (tel. wł.). Sąd okręgowy rozpatruje sensacyjny proces z prywatnego oskarżenia profesora Politechniki Warszawskiej, Jana Czochralskiego, który wystąpił ze skargą na tle artykułów, drukowanych w „Gońcu Warszawskim". Prof. Czochralski oskarża prof. Witolda Broniewskiego, z którym już miał proces o zniesławienie, red. Bolesława Zawadzkiego i redaktora odpowiedzialnego.

W „Gońcu" ukazał się cykl artykułów, dotyczących osoby prof. Czochralskiego, jako doradcy technicznego Min. Spraw Wojskowych i posiadacza patentu na „stop B" do panewek wagonów i lokomotyw. Patent ten sprzedał prof. Czochralski Min. Komunikacji. Artykuły zarzucały, że „stop B" jest jakościowo niższy od innych stopów cynowych i może ze względu na swe składniki wywołać komplikacje oraz utrudnienia na wypadek wojny. Tematowi temu poświęcił trzy artykuły prof. Broniewski, a następnie red. Zawadzki napisał również trzy artykuły atakujące prof. Czochralskiego z racji posiadania przezeń obywatelstwa niemieckiego.

Artykułami tymi prof. Czochralski poczuł się dotknięty i skierował skargę do sądu. Dzisiejszej rozprawie przewodniczy wiceprezes Posemkiewicz. Redakcję „Gońca Warszawskiego" bronią adwokaci: Niedzielski, Jodzewicz i Szurlej. Oskarżenie popiera adw. Paschalski. Proces w kołach fachowych budzi duże zainteresowanie, a na świadków powołano także wyższych wojskowych z gen. Langnerem, dowódcą okręgu korpusu w Łodzi, płk. inż. Witkowskim oraz inżynierami, technikami na czele. Na liście świadków figuruje także minister oświaty, prof. Świętosławski.

Z uwagi na niektóre tematy sprawy, proces ma częściowo odbywać się przy drzwiach zamkniętych.

„Czterodniowe zawieszenie broni"
w Palestynie

LONDYN, 14.10. (tel. wł) W tutejszych kołach politycznych oczekują, że komisja królewska wyjedzie do Palestyny **mniej więcej za 10 dni.** W kołach tych wyrażają nadzieję, że zakończenie strajku arabskiego **usunęło główną przeszkodę w sprawie wyjazdu komisji.**

Należy przypomnieć, że z końcem lipca, gdy min. kolonii ogłosił w Izbie Gmin skład komisji królewskiej, oświadczył on, że komisja nie podejmie pracy na miejscu, **zanim nie będzie przywrócony porządek w Palestynie.**

W czasie najbliższych tygodni okaże się, czy zawieszenie strajku doprowadzi do ustania teroru.

W kołach politycznych panuje optymizm i liczą się z wyjazdem komisji z końcem przyszłego tygodnia.

Główny dowódca sił zbrojnych w Palestynie gen. Dill zarządził z dniem dzisiejszym czterodniowe **„zawieszenie broni" w operacjach przeciw powstańcom arabskim,** chcąc im dać w ten sposób czas do wycofania się z zajętych pozycyj. W ciągu tych czterech dni wojska otrzymały polecenie zajęcia czysto wyczekującego stanowiska i żadne kroki nie będą podjęte przeciwko powstańcom, z wyjątkiem wypadków nieusprawiedliwionej agresji.

„Żydowska pomoc gospodarcza"
Żydzi organizują się gospodarczo

WARSZAWA, 14.10. (tel. wł.) Grupa wybitnych żydowskich działaczy gospodarczych, m. in. inż. Eiger, prezes Mayzel, sen. Szereszewski, inż. Szereszewski, konsul Kohn, dr. Ehrenpreis, sędzia Wohl, utworzyła instytucję „Żydowska pomoc gospodarcza", która z kolei zorganizowała centralną żydowską instytucję kredytową „Spółdzielnia centralna kredytowa".

Instytucja ta posiada już zatwierdzony statut i jej zadaniem będzie praca nad ugruntowaniem bytu istniejących żydowskich placówek gospodarczych oraz stworzenie nowych warsztatów handlowych, rzemieślniczych i rolniczych.

Obie te instytucje mają za zadanie skupić żydów dla pracy na terenie żydowskiego życia gospodarczego, przy jednoczesnym zapewnieniu mu podstaw finansowych.

„Spółdzielcza centrala kredytowa" odegrać ma jakby rolę żydowskiego banku gospodarstwa krajowego, normując dopływ kredytów dla potrzeb spółdzielczości drobnego kupiectwa, rzemiosła i rolnictwa żydowskiego.

W pierwszym okresie centrala udzielać będzie wyłącznie kredyt. krótkoterminowych za niskim oprocentowaniem. W miarę rozszerzenia swojej działalności zajmie się sanowaniem niedomagań gospodarczego życia żydowskiego oraz popierania przemysłu i handlu.

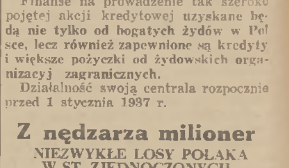
W pierwszym rzędzie przewidziana jest modernizacja warsztatów, zakładanie nowych placówek rzemieślniczych, popieranie eksportu wyrobów żydowskiego drobnego przemysłu i rzemiosła itp. Centrala współdziałać będzie z kierownicami żydowskimi instytucjami.

Finanse na prowadzenie tak szeroko pojętej akcji kredytowej uzyskane **będą nie tylko od bogatych żydów w Polsce, lecz również zapewnione są kredyty i większe pożyczki od żydowskich organizacyj zagranicznych.**

Działalność swoją centrala rozpocznie przed 1 stycznia 1937 r.

Z nędzarza milioner
NIEZWYKŁE LOSY POLAKA W ST. ZJEDNOCZONYCH

CHICAGO, 14.10. „Dziennik Związkowy" opisuje ciekawą historię polskiego robotnika Antoniego Oklenda pochodzącego z Wileńszczyzny który po wielu latach ciężkiej pracy, po krachu finansowym w r. 1929 **znalazł się w ostatniej nędzy.** Wywędrował tedy za zarobkiem do Kanady i tam w prowincji Ontario, w odległości 1500 kilometrów od Toronto, przypadkiem zupełnie znalazł żyły złota. Dziś jest on milionerem. Pod Toronto posiada rezydencję **oszacowaną na kilkaset tysięcy dolarów ma własny swój jacht i samolot.** Niedawno przybył do Chicago i tu w polskim kościele zaślubił Polkę, pannę Czarnecką.



Polak na beczce
POPŁYNIE PRZEZ ATLANTYK

BUFFALO, 14.10. Marynarz i weteran z czasów wojny światowej, Polak Biegański, o którego planie przepłynięcia przez Atlantyk w specjalnie zbudowanej beczce donoszo przed pewnym czasem, ukończył budowę tej beczki i na próbe popłynął nią po jeziorze Erie z Buffalo do Cleveland. Biegański chce jeszcze w tym miesiącu rozpocząć podróż do Europy. Beczka jego waży trzy i pół tony i zbudowana jest z klepek dębowych trzycalowych, ściśniętych silnymi żelaznymi obręczami.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

(57) POWIEŚĆ

— Z Paryża?... — zdziwiła się, spoglądając na stempel pocztowy. Jeszcze raz stwierdziła, że list jest zaadresowany do niej, po czym rozdarła kopertę.

Biała, podwójna kartka papieru zapisana była nieznanem jej pismem. Uderzyło ją wszakże pierwsze słowo: „Panienko!"... i Hanka, nim przesunęła wzrok na następne wiersze, doznała pod wyraz miłego uczucia. Od tego jednego wyrazu, tak prostego w swej treści, spływało jakieś ciepło.

Czytała dalej:

— Tym słowem pożegnałem Cię tam, pamiętasz, na krętej alejce zabierzańskiego parku, pośród odurzających przesłodką wonią jaśminów, i nim też pragnę przemówić dziś do Ciebie, po wielu, wielu latach milczenia.

Panienko... czy jesteś wciąż tą samą anielsko dobrą Hanią którą znałem w niezapomnianych dniach mojego dzieciństwa, czy też życie, niepowstrzymany bieg [illegible] wyrzuciły z Twej duszy wspomnienia biednego, nic nieznaczącego Jędrka Krzosa z końca, czworaczej chaty?... Odpowiedz, Panienko...

Tych kilka prostych, nacechowanych szczerością zdań wywarło na Hance niezwykłe wrażenie. Było to jeszcze tym więcej usprawiedliwione, że i ona, jak wszyscy zresztą na folwarku, wątpiła, aby Jędrek żył jeszcze, a jeśli nawet, to los jego nie mógł odbiegać od losu rówieśników, którzy ubiegali się o awans na pierwszego stangreta w dworskiej czwórce. Tymczasem Jędrek pisał z Paryża, a treść listu świadczyła o pewnej kulturze, której nie nabył przecież w swej sferze...

Te myśli rodziły inne, a mianowicie w pamięci Hanki odżyły niedawne wypadki, jakie zaszły na folwarku, a zwłaszcza w czworaku Krzosa. Postać nieznajomego, tajemniczego gościa Krzosów, który, gdziekolwiek ruszyła się, stawał na jej drodze, poczęła ją intrygować coraz bardziej.

Nie był to przecież Jędrek, którego poznałaby po wielu latach, a jednak wyczuwała, że zjawienie się tego młodzieńca we dworze, stoi w ścisłym związku z osobą młodego Krzosa.

Chwilami, pod wpływem napływających myśli i uczuć, dziewczyna puszczała wodze bujnej fantazji, a wówczas pod przymkniętymi powiekami jawiły jej się cudne miraże... Nie wierzyła w ułudę, a jednak było jej z tym dobrze... marzyła...

Wieczorem, po kolacji, wyszła do parku. Przy bramie spotkała starego Krzosa. Na pierwszy rzut oka stwierdziła, że i Wawrzon był dzisiaj innym, niż zwykle. Poprzednia, nieodłączna troska ustąpiła z jego powiędłej twarzy, a siwe, wyblakłe oczy promieniały zadowoleniem.

— Witam panienkę! — Jak zwykle dotąd, skłonił się czapą do ziemi, ale w tym ruchu nic było już tej służalczej, zakłamanej uniżoności. Przeciwnie, pewna godność znamionowała ruchy chłopa.

— Dzień dobry! — odpowiedziała tylko, nie mogąc, nie wiedzieć czemu, dorzucić zwykłego w takich razach „Wawrzonie..."

— Panienko, szczęście mnie spotkało u schyłku życia — dodał, nie tając wewnętrznego rozradowania, jakie rozpierało mu piersi. — Chłopak mi się odnalazł...

— Przyjechał?... — Hanka siłą woli panowała nad sobą, aby nie zdradzić nurtujących ją uczuć.

— Nie; jest we świecie, ale wkrótce zawita do Zabierzan... Tak się cieszę, panienko!...

— I ja — dorzuciła w myśli dziewczyna, lecz mimo to nie wyzbyła się maski udanej obojętności.

A Wawrzon Krzos patrzał na nią i uśmiechał się do swego szczęścia.

XXIII

Komisarz Gromek był w wyjątkowo złym humorze. Bezpośrednią przyczyną tego stanu były cierpkie uwagi szefa, który, zarzucając mu bezczynność, brak przedsiębiorczości i zmysłu policyjnego, żądał bezzwłocznej likwidacji szajki oszustów matrymonialnych grasujących od blisko roku na terenie Warszawy.

Misję tę otrzymał Gromek blisko pół roku temu, tj. od chwili wpłynięcia pierwszych skarg ze strony poszkodowanych niewiast, łatwo ulegających na lep pozorów... sprytnych oszustów.

D. c. n.

POLONIA AMERYKANSKA GŁOSUJE

Cztery miljony Polaków w Stanach Zjednoczonych nie posiadają dotąd w kongresie amerykańskim odpowiedniej do swej liczebności reprezentacji, niemniej jednak, ze wszystkich grup narodowościowych amerykańskich Polacy wykazują w tym kierunku największe ambicje i największe sukcesy. Wprawdzie niewiele liczebniejsi od Polaków żydzi amerykańscy posiadali w ostatnim kongresie aż 11 swoich posłów, nie reprezentują oni jednak zwartej i świadomej grupy narodowościowej, lecz raczej grupę rasową.

Włosi, którzy niechętnie przyjmują obywatelstwo amerykańskie, nie posiadają w ogóle w ciałach ustawodawczych swoich przedstawicieli. Niemcy zaś chętniej kandydują z list amerykańskich i tylko dwóch z nich bodaj przyznaje się do niemczyzny. Inne grupy narodowościowe nie odgrywają prawie żadnej roli w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych.

Nie ulega wątpliwości, że przedstawicielstwo polskie w kongresie byłoby o wiele liczniejsze, gdyby owe 4 miljony Polaków posiadały obywatelstwo amerykańskie. Ale tak nie jest. Bardzo wielu Polaków z różnych względów nie nabywa obywatelstwa amerykańskiego. W ostatnich jednak czasach liczba Polaków, nabywających obywatelstwo amerykańskie stale wzrasta. W okresie sprawozdawczym od 1 lipca 1935 do 1 lipca 1936 roku przeszło 3 tysiące obywateli polskich nabyło obywatelstwo amerykańskie. Jest to cyfra rekordowa zarówno w stosunku do cyfr dotychczasowych ,jak i w stosunku do innych grup narodowościowych. Na drugim miejscu stoją Niemcy.

W miarę, jak powiększa się liczba Polaków obywateli amerykańskich, zwiększać się powinna również liczba reprezentantów polskich w kongresie, tym bardziej, że jednocześnie **obserwować się daje wśród Polaków odrodzenie poczucia narodowego.** Życie polskie za Oceanem tętni coraz żywiej. Liczne wycieczki Polaków amerykańskich, szczególnie młodzieży, do Polski, oraz wycieczki młodzieży z Polski do Stanów Zjednoczonych **wnoszą w Polonię amerykańską ożywczy prąd, którego skutki dają się odczuwać nawet doraźnie.** Dokonuje się również w Stanach konsolidacja organizacyjna żywiołu polskiego. Zupełnie naturalnym, aczkolwiek niemniej ciekawym jest zjawisko, że im bardziej rośnie powaga Polski w gromadzie narodów, tym żywszym tętnem bije polskość za Oceanem.

W ostatnim kongresie amerykańskim Polacy mieli sześciu reprezentantów. Wybrani oni zostali z listy demokratycznej; obecnie wszyscy kandydują ponownie. Kampania wyborcza z dnia na dzień przybiera na ostrości. Obydwie strony tj. republikanie i demokraci mobilizują wszelkie dostępne środki, przy pomocy których pragną pozyskać wyborców.

Z informacyj, które zamieszczamy w dzisiejszym numerze wynika, że tak zwolennicy Roosevelta, jak i drugiego kandydata na fotel prezydencki, gubernatora Landona, usilnie zabiegają o głosy polskich wyborców, obiecując im wzamian spełnienie postulatów.

Przy dalszej konsolidacji oraz wzroście uświadomienia narodowego naszej emigracji, głosy polskie mogą stać się jeszcze bardziej cenne, bardziej pożądane przez zwalczające się wzajemnie obozy amerykańskie.

Miałoby to duże znaczenie nie tylko dla Polonii amerykańskiej.

Bolszewicka wdzięczność

ZA PROPAGANDĘ KOMUNISTYCZNĄ

Z Rosji sowieckiej nadeszła wiadomość, że z rozkazu GPU zostało rozstrzelanych szereg działaczy komunistycznych pochodzących z Polski.

Dostali się oni do Bolszewii w drodze wymiany za polskich obywateli więzionych przez GPU bądź też dobrowolnie przenieśli się w granice ZSSR, by zakosztować rozkoszy raju bolszewickiego.

Do liczby rozstrzelanych należą b. posłowie do Sejmu Ballin, Tkaczow i Cham, inż. Danytko z Przemyśla, Zofia Doroszewa, żona lekarza z Przemyśla oraz dr. Mojżesz Mandel, jeden z najwybitniejszych swego czasu działaczy wywrotowych na Wołyniu.

Tak skończył się niefortunnie pobyt wymienionych ofiar teroru czekistów w państwie „swobód obywatelskich".

Warunki od których zależy

poprawa stosunków polsko-czeskich

Przedstawiciel ludności polskiej w parlamencie czechosłowackim poseł dr. Wolf, omawiając na łamach „Dziennika Polskiego" stosunki czesko-polskie stwierdza, iż naprawa tych stosunków **zależy od dobrej woli rządu praskiego i czeskich czynników na Śląsku Cieszyńskim.**

Ludność polska prowadzi jedynie walkę o swą egzystencję narodową, a liczne procesy i śledztwa, wytoczone w okresie ostatnich dwóch lat organizacjom polskim, **nie wykazały żadnego aktu zdrady lub zbrodni stanu.**

Wszelkie represje i zarządzenia władz czeskich podczas zaostrzenia się stosunków między obydwoma państwami, ludność polska uważa za niesłuszne i wysoce niesprawiedliwe.

Aby ludność polska w Czechosłowacji mogła stać się **żywym łącznikiem pomiędzy obydwoma państwami, należy ludności tej wynagrodzić straty i krzywdy,** a przede wszystkim: spowodować przyjęcie na dawne posady tych robotników, hutników i górników, którzy zostali wydaleni z powodów politycznych, wrócić przeniesionych kolejarzy polskich na ich dawne stanowiska na Śląsku Cieszyńskim, przyznać odszkodowania polskim czasopismom za szkody, wyrządzone konfiskatami i zawieszeniami oraz przywrócić około 1400 dzieci do szkół polskich.

Co znaczy tupet i buta

Tylko 10 proc. mieszkańców Gdańska zwolennikami Hitlera

W związku z tygodniem wielkiej propagandy partji narodowo - socjalistycznej w Gdańsku odbyła się duża ilość masówek i przemarszów poszczególnych umundurowanych oddziałów. Na jednym z zebrań p. Forster kierownik gdańskich organizacyj hitlerowskich podał, iż partia jego liczy obecnie 40 tys. członków, z tego jednak 60% bierze czynny udział w pracach partyjnych. Dochody partii wynoszą miesięcznie około 100 tys. guld., z tego na normalną pracę partyjną wydaje się około 60 tys. guld. Resztę dochodów zużywa się dla specjalnych celów np. budowa osiedla robotniczego itp.

Z porównania ogólnej liczby mieszkańców w. m. Gdańska sięgającej 400 tys. do liczby członków partii wynika, iż **partia skupia w swych szeregach zaledwie 10% mieszkańców,** a jeśli uwzględni się procent aktywnych członków, to dojdziemy do stwierdzenia, iż **faktyczną dyktaturę partji hitlerowskiej nad Gdańskiem sprawuje zaledwie 6.7% zamieszkałej ludności.** Równocześnie wydaje się koniecznem przypomnieć, iż przed dwoma laty p. Forster nawołując do wzmożenia aktywności organizacyjnej twierdził, iż **prawdziwych ideowych narodowych socjalistów znajduje się w Gdańsku najwyżej 5000.**

Zabiegi o głosy polskie

przy wyborach prezydenckich

Kampania wyborcza w Stanach Zjednoczonych A. P. znajduje się obecnie w całej pełni. W przeciwieństwie do kampanii z minionych lat, nie jest to walka między stronnictwem demokratycznym a republikańskim, ale walka **między radykalizmem a konserwatyzmem.** Różnice dawne dwóch wielkich partyj znikły. Konserwatywni demokraci, jak Smith, Bainbridge Colby, Ely, Reed i ich zwolennicy będą głosowali na kandydata republikańskiego Landona, a radykalniejsi republikanie jak sen. Norris i Lafolette na kandydata demokratycznego Roosevelta.

Prasa polska w Ameryce w znacznej większości walcząca po stronie demokratycznej, bierze w kampanii bardzo żywy udział. Na polskich zebraniach politycznych obu obozów zjawiają się obecnie coraz częściej wybitne osobistości amerykańskie, aby **zapewnić naszych rodaków, że tylko ich stronnictwo życzliwie się odnosi do obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia.**

W stanie New Jersey, na jednym z takich zebrań polskich przemawiali minister wojny Woodring i sen. Moore.

Z DNIA

OKAZUJE SIĘ, ŻE WSZĘDZIE SĄ JEDNACY...

Jeszcze do niedawna Włochy były krajem, w którym nie istniała kwestia żydowska. Ot, żyła sobie kilkudziesięciotysięczna mniejszość żydowska „robiąc" z siebie gorliwych faszystów.

Aliści niespodzianie przeciwko tym „fanatycznym" wyznawcom idei faszystowskiej wystąpił nie kto inny, tylko poseł Robert Farinacci jeden z wybitniejszych współpracowników Mussoliniego.

Od razu sięgnął on do najcięższego kalibru zarzutów: ni mniej ni więcej stwierdził, że żydzi włoscy uprawiają „antypatriotyczny syjonizm" i współpracują z międzynarodowymi organizacjami żydowskimi, **których ideologia zbliżona jest do ideologii międzynarodówki komunistycznej.**

„Większość Włochów wyznania mojżeszowego — oświadcza Farinacci — współpracuje z faszyzmem jedynie przez oportunizm, podczas gdy każda inicjatywa żydowskich organizacyj międzynarodowych znajduje wśród izraelitów włoskich głębokie zrozumienie i natychmiastowe poparcie.

Izraelici włoscy powinni pamiętać — rzuca ostrzeżenie wybitny przywódca faszystowski — iż dla wszystkich bez wyjątku Włochów istnieje jeden tylko parlament, który znajduje się w Rzymie, a nie... w Genewie".

Gdyby tak i u nas ktoś autorytatywnie oświadczył naszym żydkom o czym powinni pamiętać...

Byłoby to wcale pożyteczne.

Min. Beck

JEDZIE DO PARYŻA

W dniu dzisiejszym przybywa do Paryża min. Beck, który ostatnio przez kilka dni bawił na Rivierze francuskiej.

Pobyt min. Becka przewidziany na trzy dni. W tym czasie min. Beck odbędzie szereg konferencji z kierowniczymi czynnikami Francji.

Niemcy protestują

PRZECIWKO ZNIEWAŻENIU HITLERA

Po zaznajomieniu się z treścią przemówień komunistycznych, wygłoszonych w Strasburgu, minister spraw zagr. Rzeszy niemieckiej v. Neurath polecił niemieckiemu charge d'affaires w Paryżu założyć wobec rządu francuskiego protest przeciw ciężkim zniewagom pod adresem kanclerza Hitlera i narodu niemieckiego, wypowiedzianym przez sekretarza gen. francuskiej partii komunistycznej dep. Thoreza.

77 milionów

KSIĄŻEK BEZBOŻNICZYCH

Prymas Austrii kardynał Innitzer wystąpił w sposób b. ostry przeciwko działalności komunistycznej w Europie.

Mężowie stanu — oświadcza wysoki dostojnik kościoła — zawierają rzekomo w interesie gospodarstwa sojusze z Moskwą. Odnosi się wrażenie, jakoby ludzkość była ślepa i jakoby nie widziała, skąd nieszczęście przychodzi. Gdziekolwiek ukaże się gwiazda sowiecka, tam płynie natychmiast krew i rozpala się ogień pożarów i nienawiści.

Bolszewizm rozpoczął obecnie ofenzywę bezbożnictwa — ostrzega kardynał Innitzer. — **Moskwa wysłała do Europy w roku ubiegłym 77 milionów książek bezbożniczych, wydrukowanych w 6 językach.**

PRACOWNIK -- MASZYNA
CZY WSPOŁPRACOWNIK — CZŁOWIEK

„Polskie Radio" wprowadziło audycje pod nazwą „Dyskutujmy". Intencją projektodawców audycyj pod nazwą „Dyskutujmy" było, aby pewne zespoły sfer pracowniczych, działających w płaszczyźnie kulturalno - oświatowej i społecznej rozpatrywały problemy aktualne. W dniu 15 bm. interesujący temat p.t. „Pracownik — maszyna, czy współpracownik — człowiek" — poruszył p. Krzysztof Eydziatowicz. Streszczenie tego odczytu podajemy poniżej.

Człowiek pierwotny, jaskiniowiec walczył o byt indywidualnie. W miarę rozwoju ludzkości, walka o byt stawała się coraz bardziej skomplikowaną. Dziś prawie każdy człowiek stanowi komórkę w organizacji, która mu zapewnia życie, t.j. która mu wzamian za pracę daje wynagrodzenie.

Każda organizacja (placówki handlowe, przemysłowe, spółdzielcze, stowarzyszenie i t.p.) jest podobna do żywego organizmu i powinna być oparta na zasadach wydajności. Dookoła pojęcia wydajności powstało wiele nieporozumień, jedno z nich polega na utożsamianiu mechanizacji z wydajnością. W rezultacie możemy zaobserwować w bardzo wielu wypadkach mechanizację pracownika fizycznego i pracownika umysłowego.

Wytworzył się typ, którego nazwiemy „człowiek - kółko", pracujący bardzo pilnie ale bezmyślnie. Ideałem wielu kierowników przedsiębiorstw oraz instytucyj publicznych, jest zespół bezmyślnych „kółek - ludzi" i ludzi-maszyn.

Rodzi się pytanie, kto ma większą wartość dla pracodawcy „człowiek-kółko", czy też świadomy współpracownik?

Co charakteryzuje złego pracownika?

Złym pracownikiem jest ten, którego stosunek do pracy jest obojętny, a często niechętny, oraz ten, którego nie interesuje los przedsiębiorstwa, w którem pracuje. Ten wadliwy stosunek pracownika wynika przeważnie z winy pracodawcy. Trzeba zmienić nastawienie psychiczne pracowników, ale też i pracodawcy.

Na ogół nie docenia się wartości czynnika zaufania oraz momentu zainteresowania pracownika pracą wykonywaną. Zamiast życzliwości stosowane są często policyjne środki budzenia szacunku i dyscypliny. Często możemy zauważyć odbieranie pracownikowi inicjatywy i zdolności decydowania, a tym samym obniżanie poczucia odpowiedzialności. W tych warunkach nie może być mowy o wydajnej pracy oraz o tworzeniu sprawnie działających zespołów ludzkich.

W instytucjach prywatnych cel pracy jest bliższy i konkretniejszy dla pracowników niż w administracji publicznej, gdzie cel pracy jest bardziej abstrakcyjny i ogólny. Łatwiej zatem w przedsiębiorstwach prywatnych wytworzyć dobrego współpracownika. Niemniej w administracji publicznej warto dążyć do wytworzenia typu świadomego pracownika. Brak zrozumienia psychologii pracownika daje w rezultacie końcowym biurokratyzm t. j. bezduszność w wykonywaniu pracy. Biurokratyzm jest jaskrawy w administracji publicznej — istnieje jednak również w wielu firmach i przedsiębiorstwach prywatnych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

15 Czwartek	Dziś Teresy Jadwigi Jutro Martyniana Wschód słońca 6 m. 04. Zachód „ 16 m. 55.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W cieniu samotnej sosny".
PALACE: „W blasku słońca".

Przeciw ujawnianiu
NAZWISK PACJENTÓW

Naczelna izba lekarska przesłała Min. skarbu uwagi do projektu rozporządzenia o wykonywaniu ordynacji podatkowej. Między in. izba prosi, aby w stosunku do lekarzy opinię biegłych zastąpić opinia właściwej izby, te bowiem zajmują się sumiennie i starannie sprawami dochodowości praktyki lekarskiej i sprawami wymiarów podatków.

Poza tym Izba prosi o zwolnienie z obowiązków podawania nazwisk pacjentów. Stosownie do rozporządzenia o wykonywaniu praktyki lekarskiej, lekarze obowiązani są do zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czym dowiadują się podczas i wskutek wykonywania swego zawodu.

Obowiązek tajemnicy lekarskiej wymaga w pierwszym rzędzie zachowania w tajemnicy faktu, że chory jest dotknięty chorobą i że jest pacjentem danego lekarza.

Wobec tego zachodzi jawna kolizja między nakazaną lekarzowi ustawowo tajemnicą lekarską, a wymaganiem ujawnienia w księgach prowadzonych przez lekarza nazwisk swych pacjentów.

—xx—

× ZARZĄD RODZINY REZERWISTÓW KOŁO DĘBOWA GÓRA podaje do wiadomości członkom, iż dnia 16 bm. o godz. 18,30 w świetlicy Zw. rezerwistów przy ul. Dębowej 26 odbędzie się nadzwyczajne zebranie. Przed zebraniem zostanie wygłoszony odczyt przez członkinie Rodziny rezerwistów p. J. Dudkównę. Zarząd R. R. nie wątpi, że wszyscy członkowie, a zwłaszcza panie zechcą skorzystać z tak wyjątkowej okazji usłyszenia odczytu i tłumnie przybędą na zebranie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 15 bm. o godz. 20.30 po raz 14 ciesząca się niebywałym powodzeniem sztuka w 3 aktach W. Fodora pt. „MATURA", w której oklaski za doskonałą grę zbierają pp. Arciszewska, Gołaszewska, Cornobis, Kochanowicz, Krotke na czele całego zespołu. Publiczność przyjmuje sztukę wprost entuzjastycznie.

Ze względu na to, że na ostatnich przedstawieniach panował tłok przy kasie — dyrekcja teatru prosi o nabywanie biletów wcześniej w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Na roboty
DO FRANCJI

Urząd Emigracyjny w Mysłowicach od dwóch tygodni notuje zwyżkę liczby robotników emigrujących do Francji.

Mianowicie przed tym wyjeżdżało początkowo 200 osób tygodniowo a obecnie 260 osób i spodziewane jest dalsze zwiększenie liczby emigrantów.

× OSOBISTE. Włodzimierz Michalew ukończył Wydział Prawa i Administracji na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i uzyskał stopień magistra.

NIEDYSKRECJE

W nieszczęściu...

Pisaliśmy nieraz o działalności na terenie Zagłębia Dąbrowskiego różnego rodzaju „wolnomyślicieli" organizujących „Ligi obrony praw człowieka" i t.p. Między innymi akcja tych ludzi polegała na zwalczaniu wszystkiego co związane jest z religią chrześcijańską a w szczególności katolicką.

I oto pewnego dnia, kilka miesięcy temu, jeden z przywódców zagłębiowskich „wolnomyślicieli", twórca oddziału Ligi obrony praw człowieka i obywatela w Sosnowcu, z zawodu nauczyciel szedł do domu. W pewnej chwili stracił równowagę i upadł. Potłukł się przytem dotkliwie. Mieszkańcy bloków na Pogoni usłyszeli jęczący głos:

— O Jezu! O wszyscy święci! — ratujcie!

„Wolnomyśliciel", „ateista", gdy poczuł ból upadku odwoływał się do opieki Tych, których wedle swego rozumienia „wolnomyślicielskiego" zwalczał na każdym kroku. Gdy znalazł się w nieszczęściu (głowa rozbita i dojmujący ból) odwołał się do Ich opieki.

Doktryna bezduszna i życie chodzą różnymi drogami. W nieszczęściu odwołujemy się do opieki Tych, których rzekomo „trzeźwy" rozum nakazuje zwalczać. Ale gdy bieda przytłoczy, gdy nieszczęście spotka szukamy pomocy w Bogu i Jego Rodzinie.

I tam szukał tej pomocy ów profesor hołdujący na codzień czystemu rozumowi, gdy spotkało go nieszczęście. I nie raz do tej pomocy będzie się odwoływać. A z całą pewnością, gdy likwidować będzie rachunki z życiem doczesnym. Tak jak Wolter.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów o wpłacenie prenumeraty za PAZDZIERNIK 1936 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Dąbrowa protestuje

Jak słychać, odpowiednie czynniki noszą się z zamiarem skurczenia zakresu nauczania szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie, przez zlikwidowanie wydziału hutniczego i przeniesienia go do śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach.

Pomysł ten wywołał zrozumiałe poruszenie w Dąbrowie, to też w nadchodzący piątek zbierze się Rada miejska, aby przeciwko temu zaprotestować.

Sądzić należy, że z odpowiednimi protestami wystąpią również organizacje przemysłowe i gospodarcze na terenie Zagłębia Dąbr.

Podziękowanie

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Sosnowcu zbiórka ofiar na rzecz zakładów i patronatów, prowadzonych przez Towarzystwo opieki nad ociemniałymi. Zarząd Towarzystwa składa niniejszym najgorętsze podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia zbiórki. Dziękujemy przede wszystkim osobom, które podjęły łaskawie trud zorganizowania kwesty, oraz tym, które pomogły ją przeprowadzić, a więc pp. dyr. Lewandowskim, p. Ludwice Domańskiej, p. Janinie Strzeleckiej, p. dr-wej Wierzbickiej, p. dr-wej Szwarcbartowej, p. dr-wej Kroguleckiej, p. mgr. Jagiełłowiczowej, p. dr. Budzyńskiemu, p. dyr. Zellingerowej, p. dyr. Krzyżkiewiczowej, p. dr-wej Zaherskiej, p. Jaskólskiemu, p. Eski, p. mgr. J. Garbaczewskiemu, Oddziałowi Polskiego Czerwonego Krzyża, Katolickiemu Stow. młodzieży w Starym Sielcu, Katolickiemu Stow. młodzieży żeńskiej w Pogoni, Katolickiemu Stowarzyszeniu mężów w Pogoni, Stowarzyszeniu kupców polskich.

Dziękujemy również najserdeczniej: dyrekcji Banku Polskiego, dyrekcji Banku Handlowego i panom pracownikom, dyrekcji Banku Spółek Zarobkowych i panom pracownikom, p. Marii Skotnickiej, właścicielce kopalni „Dorota" i pracownikom dyrekcji kopalni, dyrekcji kopalń Warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów hutniczych, Towarzystwu kopalń i zakładów hutniczych sosnowieckich wraz z pracownikami, dyrekcji Gwarectwa „Hrabia Renard", p. dyr. Schönowi, Katolickiemu Stow. kobiet na Piaskach, dyrekcji Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem wraz z pracownikami — oraz wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy złożyli choć by najdrobniejszą ofiarę dla naszych niewidomych.

Zachowamy we wdzięcznej pamięci dobroć, okazaną tym, którym tak bardzo potrzeba pomocy i opieki.

Zarząd Tow. opieki nad ociemn.

Warszawa - Laski, dn. 9.X.1936 r.

Jak reagujemy na wiadomość o uśmiechu fortuny

Ciekawe jest, jak różnie ludzie reagują na wiadomość o wygranej na loterii. Zależy to oczywiście od usposobienia, temperamentu, no i od tego, o ile wygrana zmienia sytuację życiową danej osoby.

Niewątpliwie u każdego wiadomość, że wygrał na loterii poważną sumę, wywołuje silny wstrząs psychiczny, gwałtowny odruch radości. Jeden objawia swą radość głośno, cieszy się ze swego szczęścia, nie ukrywa swej silnej emocji, jest wyraźnie wytrącony z równowagi. Inny zachowuje zupełny spokój, jest opanowany, stara się ukryć silne wzruszenie, jakiemu uległ i zachować zimną krew.

Faktem jest, że w pierwszej chwili na wieść o wygranej każdy niemal ulega oszołomieniu. Po prostu nie zdaje sobie sprawy, ze szczęścia, jakie go spotkało.

— Kiedy dano mi znać, że na mój numer padł milion — opowiada jeden ze szczęśliwców, najpierw uczułem jakąś zupełną pustkę myślową. Potem nie chciałem wierzyć, a następnie pierwszą myślą było, że nie muszę się już martwić, skąd wytrzasnę jutro na komorne. Poczułem niepohamowaną radość, której wcale nie starałem się ukryć. Zachowywałem się zdaje się strasznie głupio, ale musiałem jakoś wyładować swą szaloną radość...

Każdy niemal dopytuje się następnie, kiedy będzie mógł podjąć wygrane pieniądze, czy będzie to gotówką, czek, czy przekaz, czy są jakieś dodatkowe koszty. Dowiedziawszy się, że wygraną podjąć może natychmiast i że oprócz ustawowego potrącenia w wysokości 20 proc. na rzecz Skarbu Państwa żadnych innych kosztów być nie może, szczęśliwy wybraniec Fortuny jest jeszcze bardziej uradowany.

Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, każdy snuje plany, co zrobi z wygranymi pieniędzmi. Jeżeli ma długi, to pierwszą myślą jest, że spłaci je za jednym zamachem. Potem jeden myśli, że będzie mógł rozszerzyć swe przedsiębiorstwo, drugi cieszy się, że dopomoże rodzinie, inny wreszcie nie snuje żadnych planów, gdyż wygrana tak zupełnie zmieniła jego sytuację życiową, że ustosunkowanie się do niej wymaga dłuższego zastanowienia.

Większość wygrywających na loterii stara się podzielić z otoczeniem swym szczęściem, pragnie sprawić bliskim jakąś przyjemność. Wielu też składa ofiary na rzecz sierotek, które wyciągają z kół wygrane. Z reguły każdy kto wygrał, oświadcza kategorycznie, że nie przestanie grać na loterii i wierzy, że szczęście nadal sprzyjać mu będzie.

Wszyscy muszą rejestrować
odbiorniki radiowe

Wczoraj w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie, o radiofonicznych urządzeniach odbiorczych.

Według nowego rozporządzenia prawo nabycia, użytkowania i posiadania odbiorników radiowych przysługuje tylko osobom, **które uzyskały radiofoniczną kartę rejestracyjną.** Karty te zawierać mają imię, nazwisko i zawód radioabonenta, miejsce założenia odbiornika lub odbiorników, rodzaj i ilość odbiorników oraz datę rejestracji. Karty będą wydawane na czas nieograniczony. Wysokość opłat od kart ustalona będzie w specjalnej taryfie.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Abonenci, zarejestrowani przed dniem wejścia tego rozporządzenia muszą zgłosić do dnia 1 listopada 1936 r. w urzędzie pocztowym, który wydał im upoważnienie do korzystania z radiofonicznych urządzeń odbiorczych, wszystkie dane, wymagane przez przepis o kartach rejestracyjnych.

Wydane upoważnienia na prawo nabycia, założenia i użytkowania radiowych odbiorników **zastąpią karty rejestracyjne do 1 stycznia 1937 r.**

Wynika z tego rozporządzenia, że **wszyscy abonenci radiowi będą musieli przerejestrować swoje aparaty przed dniem 1 listopada r.b.**, zaś w dwa miesiące później, t.j. do 1 stycznia 1937 r., **uzyskać nowe karty rejestracyjne.**

Zbiorowa akcja samorządów
w sprawie pomocy bezrobotnym

Samorządy Zagłębia Dąbrowskiego, podobnie jak w latach poprzednich wszczęły starania o zorganizowanie pomocy dla licznych rzesz bezrobotnych w okresie zimowym.

Na zorganizowanie tej akcji konieczne są oczywista poważniejsze fundusze. To też w tym kierunku idą starania u władz centralnych.

W b. roku ośrodki przemysłowe woj. Kieleckiego wszczęły w tej sprawie zbiorową akcję. W związku z tym w ub. wtorek bawili w Warszawie prezydenci miast, najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia, a mianowicie: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia, Radomia i Częstochowy.

Prezydenci miast konferowali w Warszawie z dyrektorem Funduszu Pracy p. Dolanowskim, wiceministrem Korsakiem i wiceministrem Kaweckim, przedstawiając im trudną sytuację reprezentowanych przez nich miast oraz swe dezyderaty.

Przedstawiciele władz centralnych ustosunkowali się przychylnie do przedstawionych im dezyderatów oraz przyrzekli w ciągu najbliższych 10 dni dać na nie konkretną odpowiedź.

Spodziewać się zatem należy, że z początkiem listopada samorządy nasze będą mogły zorganizować już akcję pomocy bezrobotnym.

× **BACZNOŚĆ MARYNARZE REZERWY.** Zawiadamia się wszystkich byłych marynarzy zrzeszonych w związku i nie zrzeszonych, aby się stawili na dzień 18 bm. tj. w niedzielę na walne zebranie w Związku marynarzy rezerwy oddział w Sosnowcu ul. Dietlowska 9 (w domach „Hulczyńskiego") w pierwszym terminie na godz. 11 w drugim na godzinę 11.30. Omawiane będą ważne sprawy organizacyjne.

Powstanie „Związku Polskiego" w Katowicach
Konieczność utworzenia oddziału w Sosnowcu

W poniedziałek 12 bm. odbyło się w Katowicach zebranie organizacyjne oddziału „Związku Polskiego".

Zebranie zorganizowane przez Zjednoczenie polskich inżynierów katolików zgrupowało liczne grono przedstawicieli życia przemysłowego, handlowego i wolnych zawodów Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Przybyły przedstawiciel Związku Polskiego, którego centrala mieści się jak wiadomo w Poznaniu, **p. Goerne**, przedstawił zebranym strukturę organizacji i omówił najżywotniejsze zdania „Związku Polskiego", polegające **na popieraniu i wzmacnianiu polskiego stanu posiadania,** ze szczególnem uwzględnieniem obrony przed zalewem żydowskim.

W ożywionej dyskusji uznano powstanie oddziału katowickiego za palącą konieczność. Szereg mówców poruszyło przytem konieczność powołania do życia **oddziału „Związku Polskiego" w Sosnowcu.** Przygotowania są już jakoby w toku.

Na zakończenie wybrano zarząd tymczasowy w składzie pp. Śliwa, Klepa i **Kochlewski.**

× **„DO BRONI" i „TYGRYSICA NIE TEŚCIOWA".** Staraniem Związku strzeleckiego huta Katarzyna, w dniu 11 b. m. w sali Związku, urządzona została impreza sceniczna, która ze względu na dobrze odegraną całość, w zupełności zasługuje na wspomnienie. Farsa ludowa pt. „Do broni", w której brali udział młodzi amatorzy, wypadła wcale dobrze. Publiczność była wzruszona tragedią Hanki, którą dobrze odegrała St. Sapotówna, oraz oburzona na Pokrzywkę agitatora komuny, którego świetnie odegrał Słabosz. Na wyróżnienie zasługuje również p. Pilch-Barański w roli sierżanta. Po farsie nastąpiła część koncertowa. Pod batutą p. M. Kluby wykonano szereg utworów koncertowych. Solo śpiewał p. Pilch-Barański, otrzymując liczne brawa. Po części koncertowej nastąpiła wesoła komedia pt. „Tygrysica nie teściowa". Cała czwórka: J. Taborowiczówna, R. Furgałówna, M. Muller i Z. Ulfik, należycie wywiązali się ze swych ról. Rolę zięcia dobrze odegrał M. Muller. Całość wypadła doskonale, dzięki reżyserowi Pilch-Barańskiemu.

„Widz"

Gdzie przebywa J. Kiepura
Pogłoski na temat dzisiejszego pobytu w Katowicach

Jan Kiepura, światowej sławy śpiewak zniknął na pewien czas. Nikt nie wiedział gdzie przebywał. Miał przybyć do Zagłębia, by dać koncert na cele dobroczynne, ale stan jego zdrowia uniemożliwił zrealizowanie tej obietnicy. Nie znaczy to, aby Jan Kiepura, „Chłopak z Sosnowca" nie miał zamiaru dotrzymać obietnicy. Dotrzyma jej, tak bowiem oświadczył do dobrych znajomych, ale prawdopodobnie dopiero na wiosnę.

W dniu wczorajszym rozeszły się natomiast pogłoski, iż Jan Kiepura w dniu dzisiejszym przybędzie do Katowic, aby wziąć ślub z Martą Egerth. Są to zdaje się tylko pogłoski. O ile nam wiadomo, przebywająca od dwóch tygodni w Sosnowcu matka Mistrza Kiepury pojechała wczoraj do Wiednia i oświadczyła, iż Jan Kiepura z Wiednia jedzie na „tournee" koncertowe, a dopiero na Boże Narodzenie przyjedzie do Krynicy.

Na temat najbliższych zamierzeń Jana Kiepury podaje informację dobrze poinformowany „I.K.C.", który wczoraj opublikował następującą korespondencję:

„Nord-Express", mający za chwilę odejść z Paryża do Berlina, stopniowo zapełnia się. Miejsca w przedziałach zajmują m. in. pewien arcybiskup, jacyś dyplomaci. Wreszcie sygnał. Pociąg rusza. Na peronie zostają tylko luksusowe walizy i bezradny bagażowy. W tej chwili wpada Jan Kiepura wraz ze swym sekretarzem i dwoma menagerami. Spóźnił się o minutę! Ale rozkładu jazdy nie można zmienić nawet dla Kiepury... Świetna opalenizna, przywieziona z Lazurowego Brzegu, maskuje jego rumieniec.

Mógł on powtórzyć: —

— Nawet za pieniądze nie kupię czasu!

Różne pertraktacje zajęły mu ostatnie chwile jego pobytu w Paryżu incognito, jakieś przydługie telefony z Warszawą i innemi stolicami. Kiepura jest niepocieszony. Jest skazany na czterogodzinny.. odpoczynek. Udaje się więc na kolację wraz z przyjaciółmi do pewnej cudzoziemskiej restauracji. Nawet „incognito", Kiepura musi śpiewać, nawet w restauracji; poznany, oklaskiwany, proszony — nie mógł przecież odmówić swej ulubionej publiczności!

Kiepura spędził trzy tygodnie na Rivierze, łącząc wypoczynek z pracą. Przyjmował impresariów, zwłaszcza zaś pracował nad scenariuszami, pertraktował z dyrektorami wytwórni filmowych francuskich, niemieckich, angielskich i amerykańskich. Z pewnego źródła paryskiego dowiadujemy się, że na doskonałej drodze są pertraktacje z wielką wytwórnią francuską. Wielki śpiewak długo dyskutował z dramaturgami tutejszymi na temat scenariusza. Zależy mu na scenariuszu opartym na życiu polskim, bo jego marzeniem jest nakręcić film polski, nie znajduje jednak właściwego materiału.

Wiemy też, że Kiepura wystąpi zapewne wkrótce w Paryżu z olbrzymim koncertem dla Paryżan i emigracji polskiej. Koncert ten odbędzie się w największej sali Paryża, mogącej pomieścić do 30.000 osób.

Na następny pociąg, odchodzący z dworca północnego o godz. 22.45 nasz zaaferowany gość nie spóźnił się, choć pertraktacje trwały do ostatniej chwili.

Tym razem wyjazd udał się istotnie incognito... Wprawdzie pojawienie się Kiepury na peronie wywołało sensację, obecni zachowali się dyskretnie. Naszemu Caruso było to napewno przyjemniejsze, niż największa owacja: wszystko w swoją porę.

— Kiedy mistrz zamierza znowu zawitać do Polski? — zapytujemy.

— Boże Narodzenie spędzę, jak zwykle, w Krynicy z rodziną...

Znowu sygnał. Kiepura wskakuje do wagonu sypialnego. Pociąg rusza.

Grzeszolski prosi o cywilne ubranie
na rozprawę apelacyjną

Ustalony już został skład kompletu sądzącego w procesie apelacyjnym Pawła Grzeszolskiego, skazanego na dożywotnie więzienie pod zarzutem otrucia swych dzieci talem.

Rozpoczynającej się w Warszawie w dniu 23 bm. rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Kramer, referentem zaś wyznaczony został sędzia Kaftal. Trzecim w komplecie sędziowskim będzie sędzia Chwalibóg.

Osk. Grzeszolski, przebywający od dwu tygodni w jednym z więzień warszawskich wystąpił do sądu z prośbą, **by podczas rozprawy pozwolono mu na noszenie cywilnego ubrania zamiast stroju aresztanckiego.**

Grzeszolski, który bardzo **skrupulatnie przygotowuje się do procesu,** otrzymał pozwolenie na sprowadzenie **kilku książek z dziedziny chemii.**

Nieporozumienie małżeńskie
PRZYCZYNĄ ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO

26-letnia Paulina Bańcerek, mężatka zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Kamiennej 12 napiła się onegdaj wcelu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni.

Przyczyną zamachu samobójczego młodej mężatki nieporozumienie z mężem.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 15 PAŹDZIERNIKA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 „W tempie marsza" (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka operowa (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek dla szkół powszechnych. 11.57 Sygnał czasu hejnał. 12.03 Pieśni i tańce różnych narodów w wyk. zespołu Niny Mańskiej. 12.40 „Odrowążowie śląscy w średniowieczu" odczyt ks. Bol. Rosińskiego. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Do tańca grają różne orkiestry (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne śląska. 15.40 M. Mussorgski i S. Prokofiew (płyty). 16.20 „Chwilka pytań" dla dzieci starszych. 16.35 Koncert poznańskiego zespołu salonowego. 17.00 „Co będzie z naszą młodzieżą" odczyt. 17.15 Recital fortepianowy Jakuba Gimpla. 17.50 „Książka i wiedza": „Życie książki" odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Solo flet i duet fortepianowy (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Kameralny teatr wyobraźni (Francja) — premiera słuchowiska pt. „Wieczory rodzinne". 19.30 „Imieniny Jadwisi" koncert w wyk. małej ork. P. R. 20.10 Inauguracja sezonu opery warszawskiej. „Straszny Dwór" opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

Zamiejscowi złodzieje

NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH

Wczoraj ujęta została przez policję w Sosnowcu podejrzanie wyglądająca para: Abraham Blanenberg ze Lwowa oraz jego przyjaciółka Eugenia Siekaniec z Poznania.

Jak się okazało zatrzymani są znaną parą złodziejską, grasującą na terenie Polski, a ostatnio przyjechali na gościnne występy do Sosnowca.

Zatrzymaną parę złodziejską przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W Będzinie ujęci zostali: Władysław Lasocki (Krakowska 70) i Władysław Kwiecień (Kościuszki 2) jako podejrzani o okradzenie mieszkania Blima Zannera w Będzinie, przy ul. Zawale 14.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **EGZAMINY STRAŻACKIE.** Oddział powiatowy Związku straży pożarnych w Będzinie komunikuje: W związku z kursem IV stopnia wyszkolenia podstawowego, który odbędzie się w Zawierciu w czasie od 15 do 25 października rb., zapowiedziane egzaminy z zakresu II stopnia, wyznaczone do Łagiszy na dzień 22, 23, 24 i 25 października br. zostają przesunięte na inne terminy i tak: egzaminy praktyczne na dzień 12 13 i 14 listopada, a teoretyczne na 15 listopada 36 r.

Niezależnie od powyższych w roku bieżącym odbędą się jeszcze dwa egzaminy w Sosnowcu, w siedzibie ustalonej przez naczelnictwo rejonu sosnowieckiego, w terminach następujących: pierwsze: 26, 27 i 28 listopada — praktyczne a 29 listopada — teoretyczne, zaś drugie: 10, 11 i 12 grudnia — praktyczne, a 13 grudnia — teoretyczne. Wymienione egzaminy będą ostatnimi.

KRONIKA ZAWIERCIA

Skrytobójczy strzał

PRZEZ OKNO

Onegdaj około godziny 6 wieczorem dokonano tajemniczego zamachu na mieszkańca wsi Hucisko, powiatu Zawierciańskiego. Mariana Kubackiego.

Gdy Kubacki, znajdujący się w mieszkaniu, siedział przy stole nieznany osobnik strzelił doń z rewolweru przez okno.

Kula trafiła Kubackiego w lewy policzek, wybijając mu wszystkie zęby oraz kalecząc język.

Rannego przewieziono na kurację do szpitala w Zawierciu.

Policja wszczęła dochodzenie, celem wykrycia sprawcy zamachu rewolwerowego.

—oOo—

× **POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Góralczyka. Na posiedzeniu tym załatwiono kilka spraw gospodarczych, które będą tematem obrad najbliższego posiedzenia Rady miejskiej.

× **CIEMNOŚCI.** Od pewnego czasu ulice w Zawierciu i to w śródmieściu są bardzo słabo oświetlane. Czyżby zakład elektryczny lub zarząd miejski chciał przez słabsze oświetlenie ulic wprowadzić jakąś oszczędność? Mieszkańcy domagają się wprowadzenia należytego oświetlania miasta, bowiem chodzenie w ciemnościach nie należy do przyjemności.

× **ECHA ŚMIAŁEGO WŁAMANIA.** Jak już wczoraj donosiliśmy nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do hurtowni monopolu spirytusowego w Zawierciu, gdzie zrabowali 246 litrów spirytusu.

Po szczegółowym obliczeniu określono straty na sumę zł. 2.209.50. Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie sprawców włamania.

× **NIE PRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW.** W ub. wtorek odbyła się się rozprawa karno-administracyjna w Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem inż. mgr. Zwolińskiego przeciwko dyrektorowi fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie p. inż. T. Rozprawa wynikła z powodu nie przestrzegania przepisów. W wyniku rozprawy dyr. T. został skazany na 82 zł. grzywny, i 10 dni bezwzględnego aresztu. Sprawa wywołała zrozumiałą sensację. Od wyroku tego dyr. T. będzie apelować.

Samolot RWD 8

zakupi LOPP. w Olkuszu

Na odbytym w ub. tygodniu w Olkuszu zebraniu komitetu Funduszu Obrony Narodowej, prezes miejscowego koła szybowcowego St. Nocoń, przedstawił wniosek przekazania na zakupienie samolotów sumy, zebranej przez obwód pow. LOPP. na budowę domu LOPP.

Projekt ten, aczkolwiek na zebraniu spotkał się z pewną opozycją, w dniu 12 bm. na posiedzeniu zarządu obwodu pow. Ligi, uzyskał całkowitą akceptację.

Z posiadanej przez obwód sumy 27 tys. zł. przeznaczono 22 tys. **w gotówce na zakupienie samolotu RWD. 8.** i przekazania go z oznakami „Obwód pow. LOPP. Olkusz" cywilnej szkole lotnictwa motorowego w Masłowie z zastrzeżeniem, **iż piloci z terenu pow. Olkuskiego szkolić się w niej będą bezpłatnie.**

Zarząd Obwodu wykazał w tym miejscu pełne zrozumienie dla doniosłości roli, jaką odegra w przyszłej wojnie nowoczesne lotnictwo i odpowiadając na apel komitetu FON. poszedł po najlepszej drodze.

Czyn ten bowiem niewątpliwie pobudzi energię innych Obwodów zamożniejszych jeszcze, które inicjatywę Olkusza podejmą.

Z drugiej strony ułatwienia, uzyskane w Masłowie dla kandydatów z Olkuskiego terenu, **zachęcą młodzież i entuzjastów podniebnych lotów do intensywnej pracy** najpierw w dziedzinie szybownictwa a później w następstwie i lotnictwa motorowego.

Przykład Górnego Śląska i pow. Olkuskiego napewno znajdzie silny oddźwięk wśród społeczeństwa innych województw i powiatów, pobudzi ofiarność publiczną, dopomoże do stworzenia potężnych rezerw lotniczych tak w wykwalifikowanym personelu jak i sprzęcie, które będą w stanie zapewnić krajowi bezpieczeństwo w dzisiejszej, niepewnej sytuacji dziejowej. Czer.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Zmniejszenie kary zabójcy

W ub. roku jak o tym w swoim czasie donosiliśmy, w Dąbrowie Górniczej Leon Żurek zabił nożem niejakiego Świdzińskiego, który miał zatarg z przyjaciółką Żurka, kobietą lekkich obyczajów.

Żurek w sądzie zwalał winę na swego 16-letniego syna, twierdząc, że to on popełnił zabójstwo, jednakże rozprawa wykazała całkowitą kłamliwość oskarżenia syna i sąd skazał Żurka na bezterminowe więzienie.

Na ten wymiar kary złożyło się wykrętne tłumaczenie Żurka, który chcąc ratować siebie, pogrążał nieletniego syna, z całkowitym rozmysłem starając się wsadzić go do więzienia.

Onegdaj, jak wspomnieliśmy wczoraj, sprawa ta znalazła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Ponieważ syn Żurka, nałogowy złodziejaszek był obecny przy zabójstwie, Sąd zmniejszył karę do 12 i pół lat więzienia.

Uniewinniona od zarzutu namowy do zabójstwa

W lipcu 1935 r. w Żerkowicach, pow. Olkuskiego zastrzelony został gajowy majątku Tymienieckiego, Jan Miśta przez swojego szwagra, 16-letniego chłopca Stanisława Wódkę. Zaaresztowany Wódka oświadczył wobec policji, że zabójstwa dokonał z namowy swojej siostry Honoraty, która była żoną zabitego i że rewolweru w celu zabójstwa dostarczyła mu żona zabitego. Wszczęte w tej sprawie śledztwo ustaliło, że zabity żył bardzo źle ze swoją żoną, a na kilka dni przed zabójstwem wygnał ją ze swego domu oraz, że żona odgrażała mu się zemstą. Na rozprawie Sądu okręgowego w Sosnowcu, która odbyła się na sesji wyjazdowej w Olkuszu, oskarżony Wódka oświadczył, że szwagra zabił z własnej inicjatywy. Sąd okręgowy skazał go na umieszczenie w Zakładzie poprawczym, zaś Honoratę Miśta uznał winną podżegania do zabójstwa i dostarczenia zabójcy rewolweru i skazał ją za to na 10 lat więzienia i nakazał aresztować. W dniu 12 bm. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozprawa apelacyjna w wyniku której sąd wydał wyrok uniewinniający. Honorata Miśta, osadzona w więzieniu w Piotrkowie, została po 8 miesiącach zwolnioną z aresztu.

Oskarżonej Miśtowej bronił przed Sądem Apelacyjnym adwokat Pawełek.



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ostatnie mecze

LIGOWE O WEJŚCIE DO LIGI

Ligowe mistrzostwa piłkarskie oraz rozgrywki o wejście do Ligi zbliżają się ku końcowi i zakończone zostaną w okresie najbliższych trzech tygodni.

Pozostały jeszcze do rozegrania następujące mecze:

18 października: w Warszawie: Legia — Śląsk; w Krakowie Wisła — Dąb w Poznaniu Warta — Warszawianka: w Łodzi: ŁKS. — Pogoń; w Wielkich Hajdukach: Ruch — Garbarnia.

O wejście do Ligi: w Chorzowie: A. K. S. — Cracovia; w Wilnie: Śmigły — Brygada.

25 października: w Warszawie: Warszawianka — Garbarnia; w Krakowie: Wisła — Ruch; w Poznaniu: Warta — Pogoń; w Łodzi: ŁKS. — Legia; w Świętochłowicach: Śląsk — Dąb.

O wejście do Ligi: w Krakowie: Cracovia — Śmigły; w Częstochowie: Brygada — AKS.

1 listopada: w Warszawie: Legia — Wisła; w Krakowie Garbarnia — Śląsk we Lwowie: Pogoń — Warszawianka; w Hajdukach: Ruch — Wartą; w Katowicach: Dąb — ŁKS.

O wejście do Ligi: w Krakowie: Cracovia — Brygada; w Wilnie: Śmigły — AKS.

Sosnowiec — Częstochowa

Śląski OZB ustalił na dzień 25 bm. międzymiastowe zawody bokserskie Sosnowiec — Częstochowa w Częstochowie. Organizatorem zawodów wyznaczono ŻTGS. Makabi.

Do ustalenia reprezentacji Sosnowca wyznaczony został p. Kamizela, reprezentacji Częstochowy p. Weis.

Poznań — Śląsk

Rewanżowe spotkanie bokserskie Poznań — Śląsk ustalono na dzień 7 lutego 1937 r. w Katowicach.

Śląski OZB nawiązał pertraktacje w sprawie urządzenia meczów z reprezentacją Warszawy i Pomorza. Mecz z Wrocławiem ustalono na dzień 6 grudnia. br.

Zatwierdzenie likwidacji Podokręgu bokserskiego.

PZB. zatwierdził likwidację podokręgu pięściarskiego Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu.

KRONIKA OLKUSZA

× **WAŻNE DLA POSIADACZY MIAR** W związku z rozporządzeniem dyrektora głównego Urzędu miar — terytorialny zakres działania Urzędu miar w Sosnowcu rozszerzony został z dniem 15 bm. na powiat Olkuski. A za tym posiadacze narzędzi mierniczych z powiatu mogą zgłaszać narzędzia miernicze do legalizacji do Urzędu miar w Sosnowcu, ul. Dęblińska 7 w dniach urzędowych od godz. 8 do 12.

× **ZEBRANIE RADY OKR. POW. ORG. KÓŁ ROLNICZYCH.** W dniu 13 bm. odbyło się w Olkuszu zebranie członków Rady okręgowej Towarzystwa organizacji kół rolniczych pow. Olkuskiego z udziałem starosty p. Czesława Brzostyńskiego i prezesa kieleckiej Izby rolniczej T. Kozłowskiego. Po zagajeniu i złożeniu sprawozdania z działalności Tow. za okres od kwietnia do października br. przystąpiono do wyboru 3 członków zarządu. Do władz Towarzystwa na rok bież. weszli pp. Kotnis Józef z Wierzbnicy gm. Kidów, — Greła Franciszek z Koryczan gm. Żarnowiec i Ciępka Jan z Milonek gm. Sułoszowa. Do Rady kieleckiej Izby rolniczej wybrano inż. Nowaka Tadeusza z Olkusza. W wolnych wnioskach poruszono kwestię podziału drobnych gospodarstw rolnych.

× **LUSTRACJA LOPP w OLKUSZU.** W dniu 15bm. przeprowadził lustrację Obwodu pow. LOPP w Olkuszu członek zarządu kieleckiego okręgu wojewódzkiego major Borowiec.

× **MODELARSTWO.** Obwód pow. L. O.P.P. w Olkuszu w trosce o rozwój modelarstwa, jako podstawy lotniczego przeszkolenia młodzieży, dokonał onegdaj na zebraniu zarządu rozdziału zakupionych materiałów i sprzętu, między wszystkie istniejące na terenie powiatu modelarnie.

× **ĆWICZENIA OPLG.** W dniu 27 bm. odbędą się w Olkuszu ćwiczenia seminaryjne przeszkolonych kandydatów na komendantów bloków obiektów i szefów służb, przeprowadzone przez instr. rej. OPLG. M. Dobrowolnego z udziałem przedstawicieli władz miejscowych.

Podręcznik języka polskiego

DLA SZKÓŁ AMERYKAŃSKICH

Wydział oświatowy Związku Narodowego Polskiego w Ameryce wydał podręcznik do nauki języka polskiego w amerykańskich szkołach średnich t. zw. high schools.

Podręcznik ten wypełnia lukę, odczuwaną dotychczas dotkliwie przez Polonię amerykańską i powodującą liczne utrudnienia przy wprowadzeniu języka polskiego przez miejscowe władze szkolne.

Obecnie nauka języka polskiego w szkołach amerykańskich będzie wielce ułatwiona i możliwe będzie postawienie jej na równi z nauką innych języków obcych.

Niedziela

DNIEM NARODZIN

Statystyczne zestawienie urodzeń w Czechosłowacji wskazuje na pewną regularność, o ile chodzi o cyfrowy ich podział na dni tygodnia. Największa bowiem liczba urodzeń przypada na niedzielę. Minimum urodzeń wykazuje wtorek, po czym cyfra ta wzrasta i wznosi się do szczytowego punktu we czwartek, maximum zaś osiąga w niedzielę.

Regularność tych wahań stwierdzono na przestrzeni sześciu lat, w ciągu których obserwowano częstotliwość urodzeń w granicach tygodnia. Przyczyny tego zjawiska nie są dokładnie wyświetlone, ale lekarze sądzą, iż wpływa na to podział pracy w ciągu tygodnia i fizjologiczne z tej racji refleksy w organizmie kobiet.

„CZUWAJ“ DODATEK HARCERSKI ROK II Nr. 80

Wielki dzień „Jedynki“ dąbrowskiej

Uroczystość 25-lecie istnienia

W niedzielę dnia 11 bm. 1 zagł. druż. harcerzy w Dąbrowie święciła swoje 25-lecie, obchodząc je godnie i uroczyście.

O godz. 9 rano zebrały się na dziedzińcu miejscowego Ogniska zaproszone organizacje społeczne i zawodowe oraz delegacje harcerek i harcerzy, po czym nastąpił wymarsz do kościoła.

Po mszy św. celebrowanej przez ks. proboszcza Niedźwiedzkiego i wysłuchaniu podniosłego kazania, które wygłosił ks. mgr. Baranowicz, udano się do kaplicy Matki Boskiej, gdzie ks. proboszcz Niedźwiedzki dokonał poświęcenia ofiarowanego przez siebie harcerstwu obrazu św. Jerzego.

Gorące słowa apelu zacnego ks. proboszcza, wzywające harcerstwo do walki ze smokiem zła — przypieczętowano zostały odśpiewaniem przez zebranych modlitwy harcerskiej: „O Panie Boże, Ojcze nasz“.

Z kolei odbyło się odsłonięcie pod portykiem tablicy ku czci poległych w walce o wolną Polskę: dekawudczyków i harcerzy. Po poświęceniu tablicy i odczytaniu wyrytych na niej nazwisk przemówił inż. M. Talko-Porzecki, kładąc nacisk, by drużyna mająca tak piękne tradycje nawiązała do nich i szła w ślady braci dekawudzkiej, w myśl jej szczytnych haseł.

Za chwilę, po ustawieniu organizacyj przez phm St. Piotrowskiego i drużynowego phm M. Chachulskiego pochód przy dźwiękach orkiestry ruszył ulicą Kr. Sobieskiego w stronę „Ogniska“.

Po zgromadzeniu się uczestników uroczystości w wielkiej sali „Ogniska“ dokonana została w obecności rodziców chrzestnych ceremonia poświęcenia 7 kajaków, ofiarowanych drużynie przez KPH 1 zagł. Następnie wygłosił przemówienie ks. proboszcz Niedźwiedzki, rozwijając je na tle 6 punktu prawa harc. „Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać“.

W imieniu Ligi morskiej i kolonialnej zabrał głos prof. W. Kuźniak, który zwracając się do harcerzy-wodniaków życzył im, ażeby poczynając od kajakowania po stawach doszli kiedyś do jachtowania po Bałtyku, szerząc ideę morską i kolonialną.

Dłuższą chwilę trwało odczytywanie depesz, które nadesłali: Resursa dąbrowska, Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej, Redakcja „Kurjera Zachodniego“, p. Jachimczyk, inż. M. Węgrzecki (jeden z pierwszych drużynowych jubilatki), inż. A. Jackiewicz, cech kapeluszników i in., po czym przewodniczący Komitetu wyk. inż. M. Talko-Porzecki podał zebranym tekst aktu pamiątkowego.

Wbijaniem gwoździ do tarczy pamiątkowej i składaniem podpisów zakończono pierwszą część uroczystości.

Wieczorem odbyła się w przepełnionej sali resursy wieczornica, na której odegrany został przez harcerzy obrazek pt. „Noc św. Jura“. Mimo pewnych niedociągnięć całość wypadła zupełnie dobrze i reżyserowi p. Grabowskiemu należy się pełne uznanie.

Po przerwie, od godz. 21 do 1 po północy trwała huczna zabawa taneczna.

—oOo—

PODZIĘKOWANIE

Prezydium Komitetu Wykonawczego obchodu jubileuszu 1 zagl. druż. harc. w Dąbrowie Górn. składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Zarazem prezydium podaje do wiadomości, że suma jaką złożyli łaskawi ofiarodawcy z okazji wbijania gwoździ do tarczy wynosiła w dniu 11 bm. 428 zł., za co jeszcze raz składa: Bóg zapłać!

Komunikat l. 7

komisji odznaki 25-lecia Chor. Zagłębiow.

Otrzymali odznakę: 1) Artymniak A., dyr., 2) Banaszkiewicz L., 3) Bednarski S., 4) Bielobrodek Wł., adw., 5) Bogolowicz A., adw., 6) Banasiński St., ks., 7) Bieńkowski St., 8) Brzozowski Zdz., 9) Borówka St., 10) Chawłowski L., sędzia, 11) Ćwiąkała F., st. sierżant 12) Chojnacki St., 13) Drożdż Bogusław, 14) Dąbrowski H., 15) Duda J. phm. 16) Gniewińska W., 17) Gradzik Leon, 18) Gryszko E., 19) Herchold Fr. kpt., 20) Henel R., 21) Hała J. hm, 22) Januszewiczowa T., 23) Jędrzejek R., 24) Jamczyk Wł., 25) Kowalski St., 26) Kowalski L., 27) Kokon Zdz., 28) Kuc P., 29) Kokular Wł., 30) Kudła W., 31) Korkowa J., hm, 32) Kuratkowski E., 33) Litewka J., 34) Ledman A., 35) Łaszczyk A., 36) Masłowski Wł., 37) Mędrek T., 38) Matusik M., 39) Mańko Z., 40) Mędyk J., 41) Wimierko J., sędzia, 42) Nawrotek K., 43) Nowak A., 44) Pęczkowska N., 45) Pniak W., 46) Piontek Miecz., 47) Pawelczyk R., 48) Podgórski T., 49) Piątkowski Jan, 50) Plebanek Tad., 51) Pluta A.

Kronika harcerska

SKŁAD KOMENDY CHORĄGWI. Komendant Chorągwi hm J. Brzeziński rozkazem L. 11-36 podał do wiadomości skład Komendy Chor. jak następuje: zastępca Kom. Chor. — hm Roman Korek: kierownicy wydziałów: kształcenia — phm J. Śmigielski, drużyn — hm. M. Heine, zuchów — phm Wł. Sobieraj, starszego harc. — H. R. B. Burski, ogólnego — phm Z. Ziembiński, pilot Chorągwi — phm G. Szpajdel, referent drużyn kolejowych—phm T. Barnik, skarbnik — phm L. Klimas. Współpracownicy Komendy Chor.: redaktor dodatku „Czuwaj“ — phm W. Bernasik, referent strzelectwa — phm M. Hachulski, referent osobowy — H. O. H Jackowski, referent narciarstwa — H. O. St. Żydaczewski.

MIANOWANIA. Tymże rozkazem zostali mianowani: p. o. namiestnikiem hufca częstochowskiego — E. Cierpała: drużynowi: 4 ZDH w Sosnowcu — H O. E. Piliński, 33 ZDH w Myszkowie—H. O. T. Rosikoń, 36 ZDH w Wojkowicach Komornych — H. O. Al. Ruzikowski, 59 w Sosnowcu — H. O. K. Sozański, 39 w Sosnowcu—H.O. M. Morga, 24 w Będzinie — ćw. J. Zalewski (p. o.) 82 w Sosnowcu — wyw. W. Sawczenko (p. o), 32 w Sosnowcu — wyw. H. Gala (p. o.).

NUMER POŚWIĘCONY PRZYJACIOŁOM ze względów technicznych zostaje przełożony na inny termin.

WIEŚCI Z PLACU BOJU. Jak się dowiadujemy, w „wyścigu“ do dnia 4 bm. wzięło udział 61% drużyn Chorągwi zagł. Z Sosnowca nadeszły do Gł. Kwatery meldunki od drużyn: 64, 25, 70; Będzina: 77, 71, 73, 24, 45; Myszkowa: 33.85; Częstochowy: 18, 11, 63, 13, 9, 26, oraz zawiązków z Poraja, Krzepic, Stradomia, szkoły nr. 2, szkoły nr. 3, gimnazjum kupców; Zawiercie: 89, 23, 30, 28 i zawiązek Ogrodzieniec; Grodziec: 50, 5 i 80.

PODZIAŁ NA OBWODY. W niedzielę dnia 11 bm. odbyło się w szkole im. Promyka w Będzinie zebranie przewodniczących KPH w kwestii zorganizowania obwodu powiatu będzińskiego w myśl nowego statutu ZHP.

WSPOMNIENIA Z KOLONII SŁONECZNEJ DRUŻYNY. Dnia 9 bm. odegrała Słoneczna Drużyna w auli gimnazjum im. E. Plater wspomnienia z kolonii. Był to „wieczór humoru“ co stwierdzili wszyscy goście, którzy licznie przybyli na zaproszenie harcerek. Gwoździem programu była sztuka Schillera pt. „Zbójcy“ (w opracowaniu, oczywiście obozowem). Niestety, wskutek poważnej choroby ojca (głównej osoby w I akcie dramatu) musiano na samym początku przerwać przedstawienie, które się nie odbyło. Harcerki Słonecznej Drużyny tą drogą wszystkich przepraszają. Czas, zapowiedziany na sztukę (półtorej godziny) zapełniły druhny innymi „kawałami“ i obozowymi wspomnieniami, z których się wyróżniał oryginalny „taniec ogniska“.

WSRÓD PRZYGODY

W wyścigu zgłoszeń do Głównej Kwatery zastępy zagłębiowskie znalazły się w grupie czołowej. Rozpoczął się „wyścig pracy...“

„Dęby“ — most wzniosły ponad rzeką,
„Wichry“ — Morse'a ślą sygnały,
„Młoty“ — przeszkodę pokonały
i biwakują nie daleko.

Choć myśl wędruje w pod błękity,
Choć noce strojne w sny tęczowe,
Proporce zatknąć swe liliowe
Na onym szczycie ponad szczyty
Pragniemy poprzez trud swej woli!
Pracą rzetelną i wytrwałą!...

A jeśli w drodze Bóg dozwoli
Napełnić szczęściem duszę całą,
Rozśmiechem rozbrzmieć i rozdzwonić
Na dal szeroką nieskończenie!...
To ułowione wśród pogoni
Niesiemy bliźnim te promienie.

Myśl, hen, wędruje w podbłękicie,
Sny wielkich czynów słane cudem
Ojczyźnie milej oddać życie
Nie będzie dla nas żadnym trudem.

Witeź.

KĄCIK GROMAD ZUCHOWYCH

WIZYTACJE

HUFCÓW ZUCHOWYCH

W październiku zostaną zwizytowane przez wydział zuchowy Chorągwi wszystkie hufce zuchowe w następującej kolejności: 18 bm. godz. 10 — Zawiercie — wizytuje L. Dmytrowski, 18 bm. godz. 10 — Myszków — wizytuje E. Czmiel, 18 bm. — Olkusz — wiz. phm W. Sobieraj, 17 bm. — Będzin — phm W. Sobieraj, 25 bm. — Grodziec (Rogoźnik) -- wiz. phm W. Sobieraj, 31 bm. godz. 18 — Strzemieszyce — phm. W. Sobieraj.

W dniu wizytacji należy zwołać zebranie Kręgu Pracy (wodzowie i zastępcy) oraz pokazać jedną gromadę zuchową.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

MAKS

Z ruchu skautowego w Zagłębiu

ROK 1914 (DO WYBUCHU WOJNY)

(II) Jeśli były na ten temat poprzednio jakieś uchwały, o czym wspomina Śledź, to jednak nie były zrealizowane. Dopiero przytoczone tu przeze mnie postanowienie Rady Drużyny zrywało definitywnie z dotychczasowym dzikim stanem rzeczy i wprowadzało nas na forum ogólnopolskiej organizacji skautowej.

Drugim bolesnym zdarzeniem owego przełomowego zebrania było wycofanie się Michała z prac w drużynie. Mam wrażenie, że poza wspomnianymi już przypuszczeniami na temat przyczyn, które skłoniły Michała do takiej decyzji, musiały być jeszcze inne poważniejsze powody, których jednak nam Michał nie wyjawił. Przykro było rozstawać się z tak kryształowo czystym i jednocześnie silnym charakterem, jakim był Michał. Jeśli ówczesne pokolenie młodzieży wielu nad podziw wydało dzielnych przywódców, ogniskujących w sobie tyle wyidealizowanych wartości, to postać Michała Wieruszewskiego, godnego następcy Ksyta Piotrowskiego, wyrasta na tym tle do wartości symbolicznej niejako przez swą spartańską prostotę, przez niezachwianą niczem wiarę, przez siłę wewnętrzną i niespotykaną pracowitość. Dość wspomnieć, że wszystkie swoje inspekcje na terenie Zagłębia odbywał pieszo, gdyż nie stać go była na bilet kolejowy, nie mówiąc już o codziennych wędrówkach do szkoły z Flory do Będzina. Aby odbyć godzinną lub dwugodzinną inspekcję w Ząbkowicach lub Sosnowcu, musiał przejść do 30 kilometrów, zdążyć na wyznaczoną godzinę, zachować dobry humor i siły do codziennej nauki. Nie wątpię przy tym, że sprawy skautowe nie stanowiły wyłącznej dziedziny prac Michała, jak też nie wyczerpywały naszych zainteresowań organizacyjnych, choć z drugiej strony były ich najbardziej wdzięcznym i ekspansywnym obrazem. Słusznie bowiem twierdzi Śledź, że skauting był tym rezerwuarem młodych i twórczych sił, które w miarę podrastania zasilały bardziej skonkretyzowane w swych celach, już wyraźnie bojowych, organizacje, jak Związek i Drużyny Strzeleckie, nie mówiąc już o organizacjach politycznych w rodzaju Zarzewia i PPS.

Ciężko też było nam przyjąć niewzruszoną decyzję Michała o jego ustąpieniu.

W rezultacie na mnie spadły teraz ogromne obowiązki, bo i komenda drużyny i siłą tradycji komenda plutonu dąbrowskiego i starego plutonu ząbkowickiego. Pluton będziński i sosnowiecki pozostały bez zmian, a grodziecki nie funkcjonował, gdyż większość chłopców razem ze Śledziem siedziała w będzińskim więzieniu, a reszta, steroryzowana aresztowaniami i obecnością wielkiej liczby żandarmerii, przycichła.

Obsada drużyny na wiosnę 1914 już do wybuchu wojny przedstawiała się następująco: Komendant drużyny — Maks Szyprowski; I pluton Dąbrowa — Maks Szyprowski (w zastępstwie Sylwek Kowalczewski); II pluton Dąbrowa — Franciszek Juszczyk; III pluton Grodziec — Stanisław Szlenk (w więzieniu); IV pluton Ząbkowice — Maks Szyprowski (w zastępstwie Jan Pietrzak); V pluton Sosnowiec — Zygmunt Usarek; VI pluton żeński — Maria Romanowska (przyjmuję ze Szlenka, gdyż się z kol. Romanowską w tym czasie nie zetknąłem i o pracach plutonu żeńskiego nie miałem meldunków; VII pluton Będzin — Mieczysław Fularski.

Jurek Łaski po dawnemu pełnił swoje funkcje poza plutonem i w pracach plutonu udziału nie brał.

Po przekazaniu mi agend komendy drużyny przez Michała, pierwszą moją pracą było nawiązanie ścisłej łączności z Warszawą. Wyjeżdżałem w tym celu kilkakrotnie do Warszawy. Muszę tu podkreślić wybitnie obywatelski stosunek dyrektora szkoły naszej prof. Antoniego Sujkowskiego, który zwalniał mnie z lekcyj na czas tych wyjazdów, a nawet kiedy ostatni wyjazd na odprawę komendantów drużyn przypadł na czas dorocznych egzaminów, zwolnił mnie z egzaminu ze swego przedmiotu, bylebym tylko mógł jechać. Z takim samym sercem odnosił się do naszych prac prof. Stefan Kwiatkowski, a nawet niejednokrotnie używał naszych wpływów na chłopców w kierunku pociągania ich w naukach lub regulowaniu różnych zatargów.

W wyniku przejścia naszego pod zwierzchnictwo Warszawy wrócił na łono drużyny zastęp szkolny dąbrowski pod komendą Jura Nowaka. Gdzieś w kwietniu na Zielonej w czasie uroczystej zbiórki w imieniu drużyny objąłem nad nimi zwierzchnią władzę.

W ten sposób zlikwidowana została ostatecznie sprawa naszej przynależności do polskiej społeczności harcerskiej i wewnętrzna konsolidacja drużyny.

W dziedzinie wyszkolenia, poza normalnym programem harcerskim, forsowałem wyszkolenie wojskowe, mając na uwadze następne kolejne stadium pracy już w szeregach Związku Strzeleckiego. Muszę się przyznać, że będąc od dwóch lat ściśle związany z organizacją strzelecką i otrzymawszy w ramach tej organizacji podstawowe wyszkolenie wojskowe na szkole podchorążych Związku Strzeleckiego w Stróży w 1913 roku razem z Józefem Zmorzyńsko (Filipem), Józefem Tuchowskim z Ząbkowic i Jaxą Bykowskim (Bartkiem) z Dąbrowy, traktowałem pracę w drużynie jako akcję przygotowawczą.



W Palestynie specjalne posterunki wojsk angielskich przeszukują skrzętnie wozy arabskie zdążające do miast, co do których istnieje podejrzenie przemycania broni.

Z CAŁEJ POLSKI

GEN. ŚMIGŁY-RYDZ JEDZIE DO WIELKOPOLSKI

Do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Śmigłego-Rydza zgłosiła się delegacja powiatu wyrzyskiego w Wielkopolsce i zaprosiła go na uroczystość wręczenia przedstawicielom armii zakupionej broni, wartości 100 tys. złotych. Sumę tę złożyła ludność powiatu, który zalicza się do biedniejszych w Wielkopolsce. Gen. Śmigły-Rydz przyjął zaproszenie i obiecał przybyć do Wyrzyska wraz z ministrem spraw wojskowych.

BĘDZIE CIEPŁO GDYŻ JASKÓŁKI JESZCZE NIE ODLECIAŁY

Mieszkańcy sławnych Bronowic pod Krakowem stwierdzili gu swemu niemałemu zdziwieniu, że całe stada jaskółek ulokowały się w stajniach i oborach zamiast odlecieć na Południe.

Z faktu tego bronowiczanie wnioskują, że nadejdą jeszcze ciepłe dni i wtedy dopiero jaskółki wyruszą w daleką podróż.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na przedmieściu Brześcia n-Bugiem uległ katastrofie samochód, w którym znajdowali się wicewojewoda poleski — Radwański, dyrektor departamentu drogowego ministerstwa komunikacji inż. Siła-Nowicki, inż. Tryliński oraz szofer ministerstwa komunikacji. Przy mijaniu furmanki samochód wpadł na drzewo i uległ rozbiciu. Dyr. Siła-Nowicki i szofer Józef Rutkowski zostali zabici. Pozostali dwaj pasażerowie są ranni.

KILKOLETNIE PACHOLĘ URATOWAŁO ŻYCIE OJCU

Zamieszkały przy ul. Hajduckiej w Chorzowie robotnik huty „Falva" w Świętochłowicach, L. wróciwszy w nocy z pracy, usiłował pozbawić się życia. W tym celu przymocował on u drzwi swego mieszkania sznur, na którym się powiesił. Wskutek szmerów zbudził się ze snu 5-letni syn desperata. Chłopczyk zaalarmował matkę, która zdołała jeszcze w ostatniej chwili uratować męża.

ROZZUCHWALENI NIEMCY

Niedawno prasa pomorska podawała wiadomość o obrażeniach, jakie odniósł policjant polski w czasie służby, najechany rozmyślnie wozem przez Niemca jadącego bez światła.

Onegdaj znowu Sąd okręgowy z Chojnic, na sesji wyjazdowej w Kościerzynie, wydał wyrok, skazujący 4 Niemców na karę więzienia od 8 do 15 miesięcy za pobicie kołkami z płotu, laskami i kamieniami dwóch Polaków. Napad miał podłoże polityczne.

Wypadki powyższe stanowią wyraz wzrastających wśród Niemców na Pomorzu tendencyj agresywnych w stosunku do elementu polskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

OCET

dobry do marynat. Ocet kuchenny. Ocet winny poleca firma Koziołkow i Jędryczek w Sosnowcu, 3-go Maja 21. 4931

ŻARÓWKI

pokojowe „Philipsa" do nabycia w firmie „Meteor" Warszawska 6. 5429

KUPUJĘ

stale obiegowe używane polskie znaczki pocztowe, płacąc najwyższe ceny — Jan Czernecki, Sosnowiec, Dietlowska 2, sień III, I p. 6021

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe, tanio poleca „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Narutowicza 33. Tel. 68-436.

WAPNO

budowlane w bryłach. pierwszego gatunku. tłuste o dużej wydajności. — Wapienniki „BRYNICA", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5. telefon 139. 5968

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA"

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny kapelusze damskie w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych.

LOKALE

POTRZEBNE

2 pokoje z kuchnią, w Dąbrowie, komfortowe. Zgłoszenia pisemne odbierze z grzeczności p. Władysław Paciej, Sosnowiec, Piłsudskiego 60 6124

3 POKOJE

wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12, tel. 61-296. 6002

3 POKOJE

z kuchnią i sklepy na wszelki handel i zakład z urządzeniem i bez. Sosnowiec, Narutowicza 11.

POSADY i PRACE

RETUSZERKA

pierwszorzędna, zdjęcia, stanowisko kierownicze od zaraz lub 1 listopada. — Zgłoszenia Katowice, Atel. „Korekt", 3 Maja 36. 6136

ABSOLWENT

Liceum Handlowego — poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Solidny". 6101

POTRZEBNY

korepetytor maturzysta. Sosnowiec, Żytnia 1a m. 3. 6150

Różne

WYŻEŁ MŁODY

zginął. Proszę odprowadzić za nagrodą. Robotnicza 1, podprokurator Wiewióra. 6146

SAMOCHÓD

ciężarowy przyjmę do przewozu cegły, praca potrwa kilka tygodni. Wiadomość telef. 6848. 6153

ZGUBIONE DOKUMENTY

WYCIĄG

z ksiąg ludności wydany przez Magistrat m. Sosnowca zgubił Henryk Zajcyk. 6144

ZOSTAŁ ZAGUBIONY

dyplom mistrzowski wydany przez cech szewców w Chrzanowie, który unieważniam. Adolf Kulawik. 6152

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!



MOTOCYKL Z KAROSERJĄ

Niemiecki motocyklista i konstruktor Henne osiągnął na motocyklu z karoserją o linii opływowej, własnej konstrukcji — 272 km na godzinę, co stanowi najlepszy wynik na świecie w tej kategorii.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61084. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d... się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — Druk „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.